

JAN MARIA KŁOCZOWSKI

ur. 1960; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Myśmy biegali ze spotkania na spotkanie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, KUL, doktorat dla Miłosza, doktorat honoris causa, Miłosz w Lublinie, Miłosz Czesław (1911-2004), Kłoczowski Jan Maria(1960-)

Myśmy biegali ze spotkania na spotkanie

O *honoris causie* [dla Miłosza], rzecz jasna wiedziałem wcześniej niż przeciętny student, bo jednak, no mój ojciec (*prof. Jerzy Kłoczowski-dop.red.*) jako ówczasie związany blisko z Uniwersytetem pracownik tego Uniwersytetu, takie informacje [mi przekazywał]. I w dodatku był to Wydział humanistyczny, który nadawał ten doktorat, wobec tego ja wiedziałem wcześniej. Pamiętam to jak przez mgłę, bo [to były] jednak te pierwsze lata, pierwszy rok i drugi. Ja wtedy też zresztą zaangażowałem się w działalność NZS-u. Ja sądzę, że w momencie, kiedy już był[a] t[a uroczystość] - to był chyba początek czerwca – to mowy o żadnych zajęciach nie było. No myśmy biegali ze spotkania na spotkanie. I jedno wielkie, takie ogólnodostępne spotkanie było w bibliotece. Drugie było przed południem, osobno to wielkie spotkanie. Był piękny słoneczny dzień i był pełny dziedziniec studentó[w]. Myśmy w ogóle siedzieli zbici w jedną wielką masę. Tam nie można było szpilki wetknąć. I trzeba sobie też uświadomić i pamiętać o tym, że to się nakładało na tą atmosferę święta, które trwało już od początku „Solidarności”, wobec tego myśmy wtedy wszyscy byli dużo bliżej siebie. Byliśmy dużo bardziej oddani sprawie niż dzisiaj. Byliśmy dużo bardziej jednomyślni niż dzisiaj - a już na pewno niż dzisiaj na KUL-u. I powtarzam: dla nas to było święto – dla każdego inne, bo byli tacy, dla których oto zjawiał się w postaci Miłosza owoc dotychczas zakazany, człowiek, którego książek nie można było czytać. Więc na pewno zawsze jest ciekawie dotknąć, posłuchać, zobaczyć owoc zakazany. Dla innych, tym którym się tak jak mnie poszczęściło, że znali jego twórczość wcześniej [to] było też, jak gdyby potwierdzeniem jego związków z tym krajem, z tą literaturą - takim symbolicznym rzecz jasna, bo nic w twórczości Miłosza nie jest takie prostolinijne, jednoznaczne. W ogóle w życiu wielkich, mądrych ludzi nic nie jest proste i wyłącznie czarno-białe.

Data i miejsce nagrania	2011-07-20, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny, Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"